Nr. 46. Lwów, Piątek dnia 15 Lutego 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Faustyna męcz.
Jutro: Juljanny p. m.
Pojutrze: Konstancji p.

Grecko-katolickie:
Symeona i Anny.
Izydora patr.
Ahaftvi mucz.

REDAKOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYOJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 15 m.
Zachód „ o 5 g. 15 m.
Barometer 764. Śnieg.

Praktyki fiskalizmu.

Na niedzielnem (10. bm.) posiedzeniu wied. Koła polskiego została odczytana petycja Banku krajowego, która dosadnie charakteryzuje postępowanie naszych władz skarbowych, a zarazem potwierdza zdanie dr. Kronawettera o trybunale administracyjnym, że ten składając się z byłych finanserów, w procesach osób prywatnych ze skarbem państwa zawsze prawie rozstrzyga na korzyść fiskusa. Petycja ta opiewa:

Do wysokiego Koła polskiego Izby deputowanych Rady państwa we Wiedniu!

W zakładach trudniących się udzielaniem kredytu hipotecznego, zdarza się bardzo często, że po udzieleniu promesy, po zeznaniu skryptu i po zaintabulowaniu prawa zastawu dla sumy pożyczkowej, realizacja pożyczki z przyczyn od instytucji niezależnych nastąpić nie może.

Instytucja kredytowa zmuszoną jest natenczas wydać na żądanie strony deklarację, zezwalającą na wykreślenie prawa zastawu dla sumy pożyczkowej, obciążającej nienależnie odnośną hipotekę.

Stosując się do postanowień rozp. min. z dnia 25. lipca 1861 l. 27.762 władze skarbowe w tego rodzaju wypadkach *odpisywały do niedawna* należytości stemplowe i intabulacyjne od pożyczki samej i zadowalały się tem, jeżeli odnośna deklaracja ekstabulacyjna w myśl powołanego rozporządzenia ministerjalnego stemplem 50 ct. opatrzoną była, jeżeli tylko w tekscie deklaracji znajdywało się potwierdzenie, że pożyczka zrealizowaną *nie* została.

Zwrot w postępowaniu władz skarbowych nastąpił *od czasu, gdy trybunał administracyjny* w orzeczeniu swem z dnia 20. września 1887 l. 1.444 Budw. 3.652 skonstatował, iż powołane wyżej rozporządzenie ministerjalne jako nie ogłoszone we formie ustawy, nie nadaje żadnych praw stronom, lecz zawiera jedynie upoważnienie dla władz skarbowych. *Skutkiem tego władze skarbowe odmawiają z reguły zastosowania zasad w tem rozporządzeniu ministr. zawartych, egzekwują należytości*, wymierzone od niezrealizowanych pożyczek i żądają uiszczenia należytości wymierzonej według skali II. od deklaracji, zezwalających na wykreślenie pożyczek niezrealizowanych.

Że tego rodzaju postępowanie jest niesłusznem, dowodzi już ta okoliczność, że ministerstwo skarbu, wydając powyższe rozporządzenie, samo uznało za stosowne, uzupełnić lukę w ustawach należytościowych, — jakkolwiek obecnie odmawia zastosowania swego rozporządzenia w praktyce.

Równie często zdarzają się wypadki, iż z kompleksu dóbr ziemskich lub miejskich realności, wydzieloną zostaje drobna przestrzeń gruntu bądź to pod drogę, bądź pod ulicę, lub w drodze zamiany dla arondacji posiadłości. Jeżeli odnośna realność obciążoną jest wierzytelnością instytucji kredytowej, ta ostatnia znajduje się bardzo często w tem położeniu, że zwolnić musi drobną cząstkę gruntu z pod prawa zastawu, wydając odnośną deklarację dla użytku tabularnego.

Otóż w tych wypadkach, jak również i w wypadku, gdy jedna z hipotek łącznych z pod prawa zastawu zwolnioną zostaje (z pozostawieniem hipoteki na innych nieruchomościach), według rozporządzeń ministerjum skarbu z dnia 26. października 1852 i 20. kwietnia 1853 ll. 36.812 11.289 powinneby deklaracje odnośne jako podpadające pod poz. tar. 34 b. jedynie stemplem *50 ct. być opatrzone.*

Niestety jednak i zacytowane co dopiero rozporządzenia ministerjalne zostały jedynie *„im internen Amtsverkehr erlassen“* i wedle orzeczenia trybunału administracyjnego z dnia 7. grudnia 1886 l. 3.427 stronom nie przysługuje prawo domagania się, ażeby władze skarbowe rozporządzenia te w praktyce zastosowywały.

Tak więc od tego rodzaju deklaracji, zwalniających cząstkę nieruchomości lub jedną z łącznych hipotek z pod prawa zastawu dla pewnej sumy pożyczkowej, domagają się obecnie władze skarbowe uiszczenia należytości wymierzonej wedle skali II. *od całej sumy pożyczkowej!*

Zbędną byłoby rzeczą wykazywać na przykładach, że w tego rodzaju wypadkach należytość stemplowa od deklaracji *przewyższa często* o znaczną bardzo sumę wartość (zwykle nieznaczną) hipoteki z pod prawa zastawu zwolnionej.

Gdy przeto niezastosowywanie zasad zawartych w zacytowanych powyżej rozporządzeniach ministerstwa skarbu z jednej strony wpływa nader niekorzystnie na ruch kredytu hipotecznego, z drugiej zaś strony, można mieć uzasadnioną nadzieję, że rząd wydawszy lat temu przeszło 30 rozporządzenia zacytowane i trzymając się ściśle takowych aż do wymienionych orzeczeń trybunału administracyjnego, uzna ich słuszność, a nawet konieczność i zechce w obec tego, że im obecnie formalnej mocy obowiązującej odmówiono, postarać się o to, ażeby sprawy te w drodze ustawodawczej unormowano, uprasza Bank krajowy:

Wysokie Koło polskie raczy, w drodze, jaką za stosowne uzna, postarać się *o wydanie ustawy*, obejmującej normy zawarte w rozporządzeniach ministerstwa skarbu z dnia 25. lipca 1861 l. 27.762, z dnia 26. października 1852 l. 36.812 i z dnia 20. kwietnia 1853 l. 14.289.

Bank krajowy król. Galicji itd.

Koło polskie załatwiło tę petycję po swojemu. Zamiast wystąpić ze słusznemi skargami w pełnej Radzie państwa i odpowiednim wnioskiem usunąć te praktyki, upoważniło ono prezesa, pana Jaworskiego, aby ten udał się do ministra skarbu celem *wyjednania nowego rozporządzenia*, albo uprosić ministra, aby ten w myśl petycji Banku krajowego odpowiedni projekt do ustawy w Izbie wniósł. Znając nasze stosunki parlamentarne i „energję“ Koła, prawie pewnym być można, że na „pójściu“ Jaworskiego do ministra cała „akcja“ się skończy.

Kolonizacja niemiecka w Wielkopolsce.

Uwagi godnem jest sprawozdanie pruskiej komisji kolonizacyjnej za r. 1888.

Rok ten — powiada komisja — wskutek anormalnych stosunków klimatycznych, które ciężko dotknęły mianowicie obiedwie dzielnice kolonizacyjne, był pod wielu względami *bardzo niedogodnym dla kolonizacji*, ale też dla tego właśnie „bardzo pouczającym“.

Mianowany zastępcą prezesa naczelny prezes Prus zachodnich, rzeczywisty tajny radca Ernsthausen, ustąpił w dniu 10. września 1888 z swego głównego urzędu, przez co ustało jego urzędowanie w komisji kolonizacyjnej. Na jego miejsce wstąpił do komisji obecny naczelny prezes Zachodnich Prus, rzeczywisty tajny radca Leipziger, mianowany najwyższym rozkazem gabinetowym z dnia 22. września 1888 zastępcą prezesa.

Dalej ustanowił minister finansów w miejsce mianowanego rządcą wyższego sądu administracyjnego tajnego radcę finansowego Kunzego komisarzem swoim radcę rejencyjnego br. Rheinbabena. Z pomiędzy stałych urzędników ustanowiony został zatrudniony dotychczas komisorycznie budowniczy rządowy Messerschmidt stale jako inspektor budowlany. Ponieważ celem racjonalnego prowadzenia interesów okazało się rzeczą pożądaną, aby komisja kolonizacyjna sama zajęła się w zarządzie tymczasową administracją majątków, przeto został radca rejencyjny Buck z rejencji poznańskiej przekazany komisorycznie komisji kolonizacyjnej. Nadto zostało techniczne biuro ze względu na wzrastające wciąż zadania jego wzmocnione przez przydanie budowniczego rządowego. Rzecz naturalna, że z rozszerzeniem zakresu działania musiano także pomnożyć personal urzędników biurowych, kancelaryjnych i niższych, jako też zatrudnionych w komisji geometrów.

Biuro komisji kolonizacyjnej składa się obecnie z dwóch oddziałów, z których w I. oddziale załatwiane bywają:

sprawy dotyczące zakupna, podziału, kolonizacji i dalszego rozwoju kolonji, jako też kasowości;

w II. oddziale:

sprawy dotyczące tymczasowej administracji i rachunkowości tej administracji.

Oprócz tego urządzono biuro techniczne, którego działanie rozciąga się na obadwa oddziały i które w czysto technicznych sprawach pracuje samodzielnie. Ta organizacja, którą w zasadzie za ukończoną już uważać należy, funkcjonuje w całej pełni dopiero od ostatniego miesiąca roku sprawozdawczego. Liczba numerów protokołu podawczego wynosiła 18.371. Z liczby tej nie należy wnosić o zakresie działania — ponieważ natura wielkiej ilości praw wymaga nadzwyczaj wielu „czynności pośredniczących“.

Plenum komisji kolonizacyjnej odbyło w Poznaniu 5 sesyj, które trwały razem 8 dni — i załatwiło przytem 203 sprawy.

W roku 1888 zakupiono i przyjęto na cele komisji kolonizacyjnej:

a) 11 dóbr rycerskich,

b) 1 tak zw. majątek szlachecki,

c) 7 majątków innych, razem 19 większych majątków (głównie dominia z folwarkami lub bez, obejmujące po większej części wiele gospodarstw chłopskich dawniej wykupionych).

d) 9 samodzielnych gospodarstw chłopskich.

Z tego przypada:

na obwód rejencyjny gdański, wieś Waldówko w powiecie kościerskim z areałem 191.87·30 ha. za cenę 120.000 mr.

na obwód rejencyjny kwidzyński:

1) Dobra Zgniłebłoto i leśnictwo Kruszyn, powiat brodnicki, jako też Jęczniki wielkie, powiat Człuchowski, z areałem 551.43·37 ha. ogólną cenę 370.000 m.

2) chłopskie grunta W. Bałówki N. 26 i Skarlin N. 54/116/118, powiat lubawski, z areałem 85.01.00 ha. za cenę ogólną 81.000 m.;

na obwód rejencyjny bydgoski:

1) Dobra rycerskie Niedźwiady i Skórki w powiecie żnińskim, Konary, pow. inowrocławski, Machowo Kępe, pow. witkowski, Lednogóra, pow. gnieźnieński, szlachecka wieś Strzyżewo-Paczkowo,

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL

pow. mogilnicki i wieś Wiśniewko, pow. wągrowiecki z areałem 3,636.48·95 ha. za ogólną cenę 2,157.000 m.;

2) chłopskie grunta w Liebenau nr. 1 (w powiecie wągrowieckim jest sześć wsi i osad tego nazwiska, mających 6 różnych nazwisk polskich), w Rakowie nr. 5/6, pow. wągrowiecki i w Jaroszewie nr. 16, pow. żniński, z areałem 140.86·99 ha. za cenę 76.650 m.;

na obwód rejencyjny poznański:

1) Dobra rycerskie Cerekwica i Łowęcice, pow. jarociński, Żabno, powiat śremski, Czarne Piątkowo, powiat średzki, Belencin, pow. leszczyński, Przedborów, pow. Ostrzeszowski i dobra Strzyżewko, pow. jarociński, Zajezierze, pow. wrzesiński z areałem 5,143.75·73 ha. za ogólną cenę 2,973.505 m.

2) chłopskie grunta w Liszkowie N. 4, pow. koźmiński Wojciechowie N. 43, pow. jarociński, Kaczanowie N. 1/8a, Biegrzlinie N. 1/8, W. Gutowach N. 13 a, powiat wrzesiński, z areałem 376,29,20 ha., za ogólną cenę 271,550 m.

W roku 1888 nabyto przeto:

a) Wielkich majątków 9,523.55·35 hkt. za cenę 5,620.505 m.

b) chłopskich gruntów 602.17·29 hekt. za ogólną cenę 429.200 m.

Doliczywszy do tego nabytki z dwóch lat poprzednich, obejmuje zatem ogólny majątek fiskusa kolonizacyjnego:

a) wielkich majątków 36.097 hektarów 91 areałów 33 kw. m. za cenę 21,013.156 marek 20 fen.;

b) chłopskich własności 1288 hekt. 43 ar. 62 kwadr. m. za cenę 870.125. Suma 37.386 hekt. 34 areałów 95 kw. m. za cenę 21,883.281 m. 20 fen.

Przeciętnie kosztował hektar 585 m. 32 fen. (mórg 146 m. 33 fen.)

Ofiarowano na sprzedaż w bieżącym roku:

a) 78 dóbr,

b) 79 chłopskich gruntów,

z tego z polskiej ręki 36 dóbr, 53 chłopskich gruntów, z niemieckiej ręki 42 dóbr i 26 chłopskich gruntów. *Więcej tedy niemieckich* dóbr niż polskich.

Z zaliczeniem prac w latach poprzednich rozparcelowano aż do dnia 1. stycznia 1889 r. na kolonje w ogóle 10.062 hektarów.

Przy rozsprzedaży okazało się, że szczególnie wielkim popytem cieszyły się miejsca z obszarem 7—10 ha. ziemi średniej.

Z utworzonych osad oddano w ogóle 337 z areałem 6452 hektarów. Z sprowadzonych osadników są 303 wyznania ewangelickiego a 34 wyznania katolickiego. Rozsprzedano 259 osad, wydzierżawiono na czas 78 osad.

Zauważyć trzeba i to, że wśród wielkiej liczby kolonistów uwidoczniła się chęć urządzenia się nad stan majątkowy i nad własne stosunki. „Objawia się to — tak czytamy w sprawozdaniu — nie tylko w niedorzecznej chęci budowania, ale także w wewnętrznem urządzeniu i wyposażeniu kolonji. Niestety (!) podniecają skłonności te niesumienni (!) agenci, którzy kolonistom oddają na odpłatę maszyny dla nich zbyteczne i inne przedmioty luksusowe“. To też sprawozdanie komisji podnosi, że na kolonistów nadają się najlepiej osoby, które, osiedlając się, chcą równocześnie o jeden stopień lub nawet kilka stopni tak pod względem gospodarczym, jak materjalnym się podnieść; osobom z małymi zasobami majątkowymi i materjalnie podupadłym komisja nie zapowiada na kolonjach pomyślnej przyszłości.

W ogóle zapisuje sprawozdanie, że lista kandydatów na kolonistów 1888 roku znacznie się zmniejszyła. Zgłosiło się w ogóle 952 kandydatów, lecz do list można było po zbadaniu bliższych stosunków zapisać tylko 593 i to 561 ewangelików, 28 katolików, 3 menonitów i 1 żyda. Reflektowało na resztę dóbr 54, na mniejsze gospodarstwa 436, na stanowiska rzemieślników młynarzy itd. 103 kandydatów. Majątek reprezentowany przez tych 593 kandydatów wynosił w ogóle 2,652.616 marek.

„W ogóle powiedzieć można — tak czytamy w sprawozdaniu — Koła chłopskie nie umiały dotychczas dostatecznie ocenić wielkiego znaczenia kolonizacji dla siebie, chociaż właśnie chłopi są najwłaściwszym żywiołem dla kolonizacji. Ażeby na nich wpłynąć więcej niż dotychczas postanowiła komisja kolonizacyjna w przyszłości opracować i rozpowszechnić osobną broszurę pt.: „Ogólne iuformacje“.

Wystawa archeologiczno-bibljograficzna

Instytutu Stauropigiańskiego, o której już niejednokrotnie z pełnem uznaniem wspominaliśmy, otwartą będzie jeszcze do końca b. m. Wszystkim, którzy dotychczas bądź to nie zwidzili tej ze wszech miar pouczającej wystawy, bądź też widzieli ją tylko pobieżnie, jak najgoręcej polecamy zwidzić ją jeszcze przed zamknięciem. Jest to nieprzebrany skarb pamiątek dziejowych, najwymowniejsze świadectwo kultury, pracy i myśli naszych przodków, świadectwo krzyżowania się różnorodnych, wschodnich i zachodnich wpływów kulturowych na ziemi halicko-ruskiej. Nadzwyczaj bogaty i jedyny w swoim rodzaju (przynajmniej u nas) zbiór aparatów cerkiewnych, tkanin i drogocennych, często iście wspaniałych haftów, dalej zbiór portretów osobistości bądź to historycznych, bądź też zajmujących indywidualnie, bogaty lecz mniej sytematycznie urządzony (głównie z powodu lokalności) zbiór starych malowidel cerkiewnych, zbiory zabytków z epoki kniaziów ruskich (głównie wykopaliska halickie) i z doby przedhistorycznej (te ostatnie nader skąpo reprezentowane głównie dla tego, że koncentrują się w muzeach polskich, jak akademji umiejętności w Krakowie, muzeum Dzieduszyckiego itp.), nadzwyczaj piękny zbiór sprzętów kościelnych, wyrobów złotnictwa i jubilerstwa, rzeźby w metalu i drzewie, itp., wszystko to zdolnem jest zająć uwagę każdego widza, przemówić nawet do najmniej przygotowanego.

Nie mniej, jeżeli nawet nie więcej jeszcze zajmująca, ważną jest wystawa zabytków piśmiennictwa i życia publicznego Rusi halickiej w starych drukach, rękopisach i dokumentach oryginalnych. Zbiór dokumentów, przywilejów, nadań, darowin itp. pochodzi przeważnie z bogatego archiwum Stauropigji, uporządkowanego przez obecnego seniora tego instytutu, prof. dra Szaraniewicza. Systematycznem zestawieniem druków od najdawniejszych ruskich druków sporządzonych w Krakowie, dalej druków ostrogskich, wileńskich, jewskich, lwowskich, stratyńskich, kijowskich itd. zajął się głównie kan. Petruszewicz. Nader zajmującym, chociaż mniej systematycznym i mniej szczęśliwie ulokowanym jest zbiór rękopisów, bądź to w oryginałach, bądź też w fotolitografowanych podobiznach. Między temi ostatniemi spotykamy najdawniejsze zabytki piśmiennictwa ruskiego, jak ewanielję Ostromira, Isbornik Światosława itp. Dziwi nas, że zapomniano o faksimilowaniu odbitce kroniki Nestora, tego bezsprzecznie najważniejszego zabytku piśmiennictwa staroruskiego. Ale szczególnie między rękopisami późniejszej doby (wieków XIV, XV, XVI i XVII) spotykamy rzeczy nadzwyczaj cenne. Najstarszym zabytkiem rękopiśmiennym, in originali na wystawie się znajdującym, jest „Apostoł“, na pargaminie pisany w XII. wieku, i znajdujący się w monasterze bazyljanów w Krystynopolu.

Na obszernych marginesach tego rękopisu dopisane są komentarze do dziejów i listów apostolskich, pochodzące z XV. wieku i dokonane, jak sądzi ks. Petruszewicz, z wielką znajomością rzeczy. Na uwagę zasługuje też rękopis przez Petruszewicza postawiony pod r. 1623, a pisany właściwie, jak widać z tekstu, w r. 1680, i zawierający prócz kopji z nieznanego dzieła, wydanego (?) w Kijowie przez Piotra Mogilę, tzw. zbiór (niestety niekompletny) utworów znakomitego polemisty ruskiego z początkiem XVII. wieku Jana Wiszni, mnicha z góry Athos, jednego z pierwszych autorów ruskich, piszącego prawdziwym czystem narzeczem ludowem halicko-ruskiem, a znaczającego się przytem stylem tak energicznym i jędrnym, jak nikt z ówczesnych i późniejszych pisarzy ruskich. Ważną w tym zbiorze jest przemowa zawierająca spis nieznanych dotychczas utworów tego autora (w liczbie 5), nadto w zachowanej części zbioru znajduje się również den utwor dotychczas nieznany. Kodeks ten własnością monasteru podhorodeckiego (a nie, jak podał ks. Petruszewicz) Krechowskiego.

W lokalnościach wystawy pracuje obecnie

---

43)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Ostatnie dwa lata życia były dla biednej kobiety istną męczarnią. Wprawdzie mąż troskliwego udawał i każdej zimy do Włoch ją woził, lecz bystre oko chorej czuło po za tą troskliwością znudzenie, niechęć prawie. Widocznie mu ciężyła. Ostatnie trzy miesiące w łóżku przeleżała. Mąż, ilekroć był w domu, co dzień kilka razy do jej pokoju przychodził i o zdrowie czule wypytywał, sprowadzał jej znakomitych lekarzy i każdego sąsiada upewniał, że jej śmierci nie przeżyje; a mimo to, gdy oczy zamknęła, ani sobie życia nie odebrał, ani nawet nie schudł. Okoliczności, wśród jakich umarła, warte są zapamiętania.

Przez dni kilka dwór cały spodziewał się jej śmierci. Dwa czy trzy razy zdarzyło się nawet, że Dżon wpadał do pokoju hrabiego wołając: — Jaśnie pani umarła! co się potem mylnem okazywało. Ostatniego dnia rano, hrabia siadając do kawy, rzekł do służącego:

— Idź i dowiedz się, jak się ma pani hrabina.

Chłopiec wyszedł, a po chwili wrócił, oznajmując:

— Bardzo źle, proszę jaśnie pana... ledwie oddycha.

— Głupiś! — odparł — ciekawym dlaczego miałoby być gorzej, niż było wczoraj.

W tem drzwi się otwierają i wpada panna służąca z okrzykiem:

-- Jaśnie pani kona!

Hrabia kończył kawę.

— Głupiaś aspanna! Już nieraz tak było, a przecie żyje.

Wypił kawę i fajkę zapalił. Było to najprzyjemniejsze jego zajęcie. Jako dobry hygienista, wiedział, że po każdem jedzeniu trzeba wystrzegać się irytacji i ruchu gwałtownego. Ledwie jednak dwa czy trzy razy dym pociągnął, zjawia się ta sama dziewczyna i ręce łamiąc, woła:

— Jaśnie pani skonała!

— Idź aspanna z Bogiem i głupstwa nie pleć! zapewne źleś się przypatrzyła; wróć się i jeszcze raz popatrz.

Służąca odeszła; hrabia zaś dalej palił fajkę, przyczem oczy zmrużał. Gdy skończył, powstał i krokiem wolnym udał się do sypalni żony, która znajdowała się na przeciwległej stronie pałacu.

Stanął przed łóżkiem, wpatrzył się w te rysy, które i po śmierci pięknemi zostały, nieboszczkę wziął za rękę i rzekł:

— Rzeczywiście umarła... ktoby się był jednak spodziewał... Taka młoda kobieta!

Nie płakał, nie rozpaczał, za to sprawił jej pogrzeb suty, na którym było czterdziestu [illegible] i kilka tysięcy osób; a gdy nad trumną [illegible] usypano, postawił wspaniałe mauzoleum, do którego później nieboszczkę przeniesiono i [illegible] drzwiami umieścił złoty napis:

Najukochańszej żonie w żalu nieutulony [illegible]

Hrabia, wyszedłszy z pałacu, zmierzał [illegible] nowej cieplarni, którą właśnie murowano. [illegible] chodząc obok wjezdnej bramy, zobaczył [illegible] da, jak gołąb siwego, który doń chudą ręką [illegible] ciągał.

— Zlitujcie się, jaśnie panie, zlitujcie [illegible] szeptał cichym głosem. — Ja taki biedny, [illegible] leka!

Hrabia stanął i z naciskiem odpowiedział:

— Mój kochany, miłosierdzie jest rzeczą [illegible] cyprzyjemną, której atoli trzeba sobie [illegible] wiać.

Żebrak nie rozumiejąc słów usłyszanych, [illegible] otworzył; hrabia poszedł do murarzy.

— Robią, i dobrze robią — mówił do [illegible] bie — ręczę, że skończą, nim Belcia przyjedzie. Jak ona się ucieszy! już od tak dawna pragnęła mieć nową oranżerję. Wprawdzie będzie kosztowała kilka tysięcy, ale to nic w porównaniu z korzyściami, jakie przyniesie. Nieboszczka [illegible] mnie zostawiła! gdyby nie złote serce moje [illegible] ki, nie miałbym grosza w kieszeni. O! ślicz[illegible] dzie oranżerja. Że też te kobiety wszystkie [illegible] kie: każdą chwycisz za serce słodkiem sło[illegible]

artysta malarz p. Pilichowski, odrysowując ciekawsze zabytki, widoki i grupy przedmiotów, zgromadzonych na wystawie. Jedno malowidło jego, przedstawiające zbiór przedmiotów złotniczych, metalowych i rzeźbionych, znajduje się na wystawie w księgarni Stauropigijskiej. Drugie malowidło, przedstawiające widok trzech pokoi wystawowych, jest na ukończeniu.

Życzyćby wypadało, żeby Instytut Stauropigijski postarał się o fotograficzne zdjęcia niektórych rzadkich przedmiotów, szczególnie malowideł i portretów, gdyż te, raz rozprószone, wcale nie tak łatwo dadzą się zgromadzić raz drugi. *I. Fr.*

Listy z kraju.

Zakliczyn 12. lutego. *(Daremne starania).* Jak trudno wykołatać cokolwiek u ministerstwa dla naszego kraju, niech posłuży jako dowód fakt następujący: Już od r. 1874, a zatem od lat piętnastu stara się 22 gmin nad Dunajcem o utworzenie sądu powiatowego w Zakliczynie. Najważniejszą przyczyną tego jest, że gminy te są od swego teraźniejszego sądu w Wojniczu rzeką Dunajcem oddzielone. W razie wylewów i śnieżyc, które bardzo często się zdarzają, czternastotysięczna ludność odcięta jest zupełnie od sądu. Nie ma bowiem na drodze do Wojnicza mostu, a przewożąc się promem, nietylko ponosi się liczne straty materjalne, ale nawet można być narażonym na niebezpieczeństwo utraty życia. Pomimo, że Sejm trzechkrotnemi swemi uchwałami, tj. w latach 1877, 1882 i 1887 uznał konieczność utworzenia sądu powiatowego w Zakliczynie, a gdy minist. sprawiedliwości zażądało w listopadzie 1888 ponownej opinji Sejmu, sejmowa komisja prawnicza uchwaliła na posiedzeniu z d. 21. stycznia br. przedłożyć pełnej Izbie po raz czwarty tę konieczność, co jednak z powodu innej ważniejszej sprawy nie przyszło pod obrady; pomimo, że prezydent sądu wyższego w Krakowie osobiście zwiedzał okolicę tutejszą, a przekonawszy się naocznie, uznał także konieczność utworzenia sądu powiatowego w Zakliczynie; pomimo, że właścicielka dóbr mełsztyńskich hr. Teofila z Krasickich Komorowska złożyła ofertę, że wystawi odpowiedni budynek na sąd i odda go rządowi na lat dziesięć bezpłatnie, powodując się wyłącznie życzliwością dla tutejszej ludności — sprawa ta nie zostaje załatwioną. — Rząd nie chce uwzględnić słusznych żądań, a gminy rujnują się, bo wydały przez te lat kilkanaście przeszło dwa tysiące zł. to na podania, to na wysyłanie w różne strony deputacyj dla popierania tej sprawy. Przykre to bardzo, bo gdy w innych prowincjach państwa tworzą sądy na 3000 ludności, u nas życzenia i potrzeby kilkunastutysięcznej ludności nie zostają uwzględnionemi.

KRONIKA.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie. Komisje skrutacyjne załatwiły dotychczas zaledwo dwie trzecie części swego zadania. Do zupełnego ukończenia żmudnej roboty potrzeba będzie jeszcze przynajmniej dwa tygodnie. Wynik dotychczasowy jednak pokazuje już z pewnością, że wszyscy kandydaci komitetu miejskiego, najbardziej nawet kreśleni, otrzymają absolutną większość, i nie zajdzie konieczność dodatkowych wyborów. Wobec tego Rada miejska będzie mogła się ukonstytuować w pierwszych dniach marca.

O Aronie zapieczętowanym. We dwa dni po opróżnieniu i zapieczętowaniu kamienicy nr. 13. plac Bernadyński, właściciel jej Aron Filip zwołał konsyljum rzeczoznawczów budowniczych, aby poradzili, co z nią zrobić. Rezultat konsyljum musiał być niedobry, gdyż Filip w bardzo smutnem usposobieniu zapłacił u Pfinka śniadanie pp. rzeczoznawcom, a za nastaniem cieplejszej pory roku będzie musiał przystąpić do rozebrania ciężkich kominów przygniatających środkowe ściany, i przebudować z gruntu inne ściany, grożące zawaleniem. Ponieważ oficyny w kamienicy są mieszkalne, przeto urząd budowniczy pozwolił na razie na porządne podstęplowanie budynku frontowego, by zapewnić przystęp do nich ludziom. Pod warunkiem zupełnego ubezpieczenia sieni wchodowej i dziedzińca, oficyny będą mogły być zamieszkane. W budynku frontowym zaś pozwolono tylko na otwarcie jednego sklepiku z komunikacją wprost na plac.

Komenderującym (XI. korpusu) we Lwowie ma zostać jenerał broni baron Catty, jeżeli ks. Wirtemberski zostanie inspektorem piechoty, jak donoszono z Wiednia. Br. Catty jest właścicielem 102 pułku piechoty, a obecnie komendantem V. korpusu armji (główna kwatera Preszburg).

Budowa muzeum i szkoły przemysłowej we Lwowie. Urząd budowniczy wykończył już plany sytuacyjne placu Castrum, na którym ma stanąć Muzeum przemysłowe i szkoła. Plany te posłużą do rozpisania konkursu na plany tych pomnikowych budowli.

Na młodzież rzemieślniczą uczęszczającą do szkół wieczornych przemysłowych, dochodzą nas liczne skargi, że wracając o g. 9. ze szkół dopuszcza się ogromnych wybryków, napadając na przechodniów z wyciem, krzykiem i gwizdaniem, wpada do sklepów, czyniąc przy tem różne psoty, słowem niesfornem i dzikiem swem postępowaniem niepokoi mieszkańców przyległych ulic. Zwracamy uwagę władz szkolnych, aby zechciały tę swawolę poskromić.

Staranności miejskiego urzędu budowniczego zaleca publiczność dom l. 40 ul. Sykstuska, gdzie w nocy z d. 11. bm. oberwał się sufit w jednym lokalu III. piętra.

Ruch pociągów na przestrzeni Lwów-Bełzec odbywa się od dziś 15. bm. znowu regularnie.

Ruch na przestrzeni Stanisławów-Husiatyn od wczoraj przywrócony.

Główna trafna (50.000 lirów) włoskich losów czerwonego krzyża przy ostatniem ciągnieniu padła na los, będący w posiadaniu pewnego obywatela kraju naszego, nabyty przed kilku miesiącami w kantorze Augusta Schellenberga we Lwowie.

Zmarli we Lwowie: Kazimierz Schmid, dyetarjusz Wydziału kraj. w 20 r. życia. Marja z Kwaśniewskich Dobrowolska, obywatelka m. Lwowa, zmarła w 79 r. życia. Wincenty Loegler, emeryt. c. k. poborca w 85 r. życia.

P. Roman Żelazowski, bohater-tragik sceny lwowskiej wyjechał w czwartek na występ, gościnne do Łodzi i Lublina w Królestwie.

Juljan Zakrzewski, znany naszej publiczności tenor, został dyrektorem opery w Kazaniu.

Doktorat. PP. Herman Kraus, rodem z Rzeszowa, Albert Süsskind, rodem z Krakowa i Tadeusz Teodorowicz, rodem z Podwerc w Galicji, otrzymali na krakowskim uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich; zaś p. Izrael Fischlowicz, rodem z Krakowa otrzymał tamże stopień doktora praw.

Znacznej kradzieży dokonali niewiadomi sprawcy w nocy na 12. bm. w Krzywczycach, pod Lwowem, u propinatorki Goldy Halpern. Włamawszy się do mieszkania zabrali ztamtąd damskie suknie, bieliznę i kosztowności.

Składki. Dla Robaka złożył w administracji naszego pisma baron K. F. D. 2 złr.

Zawieje śnieżne. Zewsząd dochodzą wieści o zawiejach śnieżnych, jakie szalały w ostatnich dniach w całej niemal środkowej Europie. Ruch pociągów w wielu miejscach doznał znacznej przerwy lub opóźnienia. Między innymi donoszą z Norymbergi, że wiedeński pociąg pospieszny ugrzązł koło Regensburga w śniegu, z Stuttgardu zaś, że przerwy na liniach kolejowych dotychczas jeszcze nie są usunięte. W Paryżu spadł onegdaj silny śnieg.

Sprawa budowy teatru w Krakowie idzie raźniej trochę aniżeli u nas. D. 11. bm. odbyło się w Krakowie posiedzenie komisji, na którem zastanawiano się nad wyborem sali, w którejby nadesłane projekty wygodnie pomieścić się mogły. Dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski oświadczył, iż zgłoszeń dotychczas wpłynęło blisko 200, można zatem liczyć na pewne nadesłanie około 40 projektów, W obec tego zgodzono się jednomyślnie na pomieszczenie projektów w sali obrad Rady. Jako termin zwołania *jury* uchwalono dzień 14. marca br. Przed wydaniem wyroku *jury* jednak, sala wystawy dla publiczności dostępną nie będzie.

Wieczór techników, urządzony staraniem młodzieży politechnicznej na dochód Tow. Bratniej pomocy słuchaczów politechniki odbędzie się stanowczo 23. bm. Ze względu na to, że decyzja co do urządzenia wieczoru zapadła w ostatnich dniach, przeto rozesłanie zaproszeń zostanie nieco opóźnione. Komitet zawiadamia osoby, których zaproszenia nie dojdą zpowodu niedokładności adresu, lub komu chodzi o pospiech w o-

---

lub prezentem, jako dowodem, że się o niej pamiętało. A Belcia nie może się poskarżyć, bym o niej nie pamiętał; prawie co miesiąc przygotowuję jej jakąś niespodziankę. Wszystkie te kobiety egoistki; każda chce, by tylko o niej myślano.

Obejrzawszy nowo powstający budynek, poszedł ku stajni. Tu zobaczył chłopca, zajętego czyszczeniem uprzęży:

— A ty co za jeden? — zapytał.

— Ta ja Mykita, proszę jaśnie pana.

— Jaki Mykita!

— Ta Mykita od koni cugowych.

— Więc ty służysz u mnie?

— Ta tak, jaśnie panie.

— Od dawna?

— Na Święty Jan będzie dwa roki.

— Doprawdy? Że też ciebie nigdy nie widziałem.

Przeszedł podwórze, wyjrzał koło gumna na pole i wrócił do pałacu.

W pół godziny zajechał wózek z trzema panami.

W pałacu hrabiego było takie urządzenie, że w przedsionku znajdowała się rura gutaperczana, taka sama, jak te, których w bankach używają, łącząca dół z apartamentami gospodarza. Ilekroć jaki gość przyjechał, Dżon na dole pytał go o nazwisko, które następnie wpuszczał w rurę gutaperczaną. Za chwilę hrabia odpowiadał, czy jest, lub czy go nie ma w domu.

Pierwszy wyskoczył z wózka mężczyzna jeszcze młody, wzrostu niskiego, szatyn, w okularach na nosie do góry zadartym, którym zdawał się ciągle coś wietrzyć. Był to pan Zenon Piórkiewicz, reporter jednego z większych dzienników stolicy. Na prowincji nazywał się on zawsze naczelnym redaktorem, czem tak szlachcie imponował, że go tytułowała „panem dobrodziejem.“ Piórkiewicz nietylko miał obowiązek znosić wszystko do redakcji, co się ważniejszego w mieście wydarzyło; przyjmował on także obcych literatów, jeśli z nich który do Galicji przyjechał, zajmował się pogrzebami dziennikarzy, wygłaszał patetyczne mówki na bankietach, układał książki pamiątkowe, słowem: był wszystkiem i niczem. Ilekroć na prowincji toczył się jaki proces ciekawy, lub też odbywało się ważne zgromadzenie, redakcja wysyłała go tam swoim kosztem; nieraz atoli i tak się zdarzało, że ktoś go umyślnie w redakcji zamawiał i do siebie sprowadzał, by następnie to lub owo w dzienniku drukiem uwiecznił.

Hrabia, dając wielki obiad dla rady powiatowej i chcąc, by ten jego pierwszy występ na arenie politycznej nie przebrzmiał bez odgłosu, napisał grzeczny list do redakcji, że: ponieważ odbędzie się u niego ważne zgromadzenie, więc prosi, by do Hetmanówki przysłała sprawozdawcę. Na koszta podróży załączył 50 guldenów, kwotę dziesięćkroć większą, niż one wynosiły. Redakcja wysłała natychmiast Zenona Piórkiewicza.

Młody człowiek, z wózka wyskoczywszy, powiedział Dżonowi swoje nazwisko, które ten zaraz wpuścił w rurę gutaperczaną. Nie długo trwało, a nadeszła odpowiedź:

— Poproś pana redaktora do pokoju gościnnego... wkrótce będę słu ył.

Dżon oddał gościa pod opiekę chłopcu pokojowemu, który idąc przodem, drogę mu wskazywał.

Podczas gdy lokaj był redaktorem zajęty, drudzy goście, o ile na pierwszy rzut oka można było wnioskować, obadwa żydzi, zamiast swoje nazwiska wymienić i czekać, co jaśnie pan każe z nimi uczynić, ruszyli prosto na wschody.

Dżon w czas się jeszcze opamiętawszy, skoczył i starszego z nich za połę długiego surduta przytrzymał.

— Co ty robisz? Co to jest? — zawołał gość takim tonem i akcentem, że o jego pochodzeniu nie było już można wątpić.

— Niech panowie powiedzą, kogo mam zaanonsować!

— Czy ty ślepy, Dżon? czy ty nie widzisz, że ja Pinkas? A ten panicz, to mój syn, Maurycy Pinkas!

— Dobrze, zaraz zaanonsuję, a panowie niech się zatrzymają, dopóki pan hrabia nie odpowie.

— Jaki ty głupi, Dżon! Na co ja mam czekać? przecie ja przyjaciel pana hrabiego.

Wypowiedział to tak poważnie i śmiało, że Dżon więcej go nie zatrzymywał, tylko ruchem gwałtownym rzucił się ku rurce gutaperczanej, by przynajmniej ostrzedz hrabiego o tej wizycie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

trzymaniu takowego, że kancelarja komitetu znajduje się w gmachu politechniki, w biurze Tow. brat. pomocy, Rozsprzedaż biletów nastąpi w hotelu Georgea Nr. 2 w dniach 22. i 23. b. m.

Towarzystwo muzyczne imienia Moniuszki w Kołomyi i miłośników polskiej sceny urządzą 17. b. m. w sali tamtejszego kasyna resursy na dochód szkoły muzycznej przedstawienie. Odegrane będą: „Dzieciaki“ komedja jednoaktowa Świderskiego, tudzież „Cicha woda“ dramat jednoaktowy Chęcińskiego..

Komitet stypendyjny im. J. I. Kraszewskiego dla Polek, chcących się kształcić w wyższych zakładach naukowych złożył sprawozdanie kasowe. I. Fundusz żelazny stanowią: a) składki przesłane do *N. R. f.* w łącznej kwocie 745 zł. 62 ct.; b) z funduszu bieżącego wcielono 19 zł. 38 ct. Razem 765 zł. bez doliczenia procentów. Suma ta umieszczoną jest w krakowskiej kasie oszczędności na książeczkę nr. 89.183. II. Fundusz bieżący: Czysty dochód ze sprzedaży wiersza M. Konopnickiej „Nad mogiłą“ oraz dochód ze sprzedaży liści z wieńców wynosi razem 106 zł. 27 ct. Wydatki na druk statutu oraz inne koszta administracyjne wynoszą kwotę 31 zł. 18 ct. Zestawienie: I. Fundusz żelazny wynosi 765 zł.; II. Fundusz bieżący po odtrąceniu wydatków 75 zł. 9 ct.; kapitał łączny zł. 840.9.

Towarzystwo prawnicze w Krakowie. Na posiedzeniu d. 9. bm., któremu pod nieobecność prezydenta Jasińskiego przewodniczył prof. Zoll, zawiadomił na wstępie sekretarz Towarz., rektor Kasparek, licznie zgromadzonych członków o zaproszeniu lwowskiego komitetu Zjazdu prawników, zachęcając do licznego w nim udziału. Po przeprowadzonej dyskusji, w której brali udział pp. Milewski, J. Leo i M. Fierich, uchwalono upraszać komitet zjazdu o przedłużenie terminu do zgłoszeń referatów. Następnie referował prof. Rosenblatt o projekcie noweli karnej *przeciw rozdrabnianiu posiadłości włościańskich* sposobem zarobkowania lub nałogu. Referent przedstawił na wstępie historję tego nowego przestępstwa, zwanego w Niemczech *Gutszertrümmerung*, a w szczególności przebieg i rezultat podjętej przez różne tamtejsze stowarzyszenia walki przeciw lichwie włościańskiej. Sprawą tą zajęło się przed dwoma laty Stowarzyszenie dla polityki socjalnej i wydało o niej zbiór referatów i opinij pod tyt.: *Der Wucher auf dem Lande*, następnie zaś była ona głównym przedmiotem obrad zjazdu zeszłorocznego, na podstawie referatu prof. Miaskowskiego z Wrocławia. Równocześnie zajęło się tą sprawą Stowarzyszenie przeciw lichwie w Völklingen nad Saarą i wniosło w r. 1887 petycję do parlamentu niemieckiego z żądaniem ustawowego ograniczenia handlu gruntami włościańskimi. Parlament odstąpił petycję rzeczoną kanclerzowi do zbadania sprawy i przedłożenia odpowiednich wniosków. Teorja prawa karnego posiada o niniejszej kwestji jednę dopiero rozprawę prof. Lilienthala, ogłoszoną w listach *Zeitschrift für Strafrechtswissenschaft*. Powyższa petycja oraz rozprawa Lilienthala są źródłem przedłożonego naszej Izbie poselskiej projektu rządowego.

Prelegent nie uznaje w Galicji, a nawet w Austrji potrzeby wydania ustawy karnej przeciw osobom parcelującym grunta włościańskie, jestto bowiem objaw w naszym kraju badrzo rzadki. Natomiast przyczyniają się do ruiny ekonomicznej stanu włościańskiego zmowy kupujących przy licytacjach przymusowych, wskutek czego nabywcy kupują za bezcen licytowane realności, tudzież niewłaściwe postępowanie powiatowych kas oszczędności i towarzystw zaliczkowych, prowadzących równocześnie bez potrzeby egzekucję o tę samą pretensję przeciw dwom lub trzem włościanom solidarnie odpowiadającym tj. przeciw dłużnikowi i jego ręczycielom, podpisanym na wekslu lub skrypcie dłużnym. Zdaniem referenta wystarczają zupełnie przepisy ustawy o lichwie, któreby można chyba uzupełnić nową ustawą administracyjną przeciw parcelacji gruntów włościańskich na wzór ustawy wirtemberskiej z 1853 r. W każdym razie niefortunną jest stylizacja projektu, a błędem jego zasadniczym jest odmówienie sędziemu karnemu prawa unieważnienia interesów inkryminowanych.

W dłuższej dyskusji nad tym referatem przemawiali: pp. M. Fierich, Szymkiewicz, A. Leo, F. Wilkosz, J. Leo, Milewski, Lipowski, Wędrychowski, Dargun i Kasparek. Ponieważ referat prof. Rosenblatta będzie drukowany w *Przeglądzie sądowym i administracyjnym*, wyrażono życzenie, ażeby w tem samem czasopiśmie zamieścić także obszerne i dokładne sprawozdanie o przebiegu dyskusji.

(IP.) **Weteran.** Z N. Jorku otrzymaliśmy pismo następujące: Nieubłagana śmierć zrobiła nowy wyłom w ściśniętych choć nielicznych szeregach narodowych. D. 20. stycznia rb. rozstał się nagle z tym światem Edward Odrowąż, wychodźca z r. 1863 w 46 r. życia. Emigracja polska w Ameryce straciła w zmarłym jednego z najinteligentniejszych swych członków, a kraj wiernego syna, który zań krew swoją lał na polach walki o niepodległość. P. Edward Odrowąż urodził się w Galicji i tam pierwsze odebrał nauki. Oddany na wykształcenie wojskowe do akademii marynarskiej, ukończył ją z dobrym stopniem, poczem przydzielony został do czynnej służby na statkach wojennych w portach austrjackich. Właśnie przebywał na czasowym urlopie w r. 1863 u krewnych w Królestwie, gdy wybuchło powstanie. Miłość dla ojczyzny, w połączeniu z młodzieńczym zapałem przezwyciężyły wszystkie względy. Zrzuciwszy mundur austrjacki, wstąpił pod nazwiskiem Jabłońskiego do oddziału kosynierów, by dzielić trudy i znoje nierównej walki. Jako podporucznik tego oddziału, który był pod komendą kapitana Zabiełły, został pod Miechowem ciężko rannym Wysilony upływem krwi z kilkunastu ran, które niemal pokrywały całe jego ciało, leżał przy parkanie ogradzającym łąkę. Nagle parkan gore i nieszczęśliwy byłby niechybnie padł ofiarą płomieni, gdyby dwaj chłopi z sąsiedztwa, którzy spostrzegli niebezpieczeństwo, niebyli rozerwali parkanu. Wzięty do niewoli moskiewskiej i osadzony w więziennym szpitalu uzyskał przez lekarza ułatwienie ucieczki do Galicji. W Krakowie na Wawelu w szpitalu wojskowym lat 6 przecierpiał, poczem puszczony został na wolność, aby zarabiać na chleb o dwóch kulach. Niepowodzenia i zawody na tułactwie zagnały go aż do Ameryki, gdzie walczył z ciężkiem losem. Była to walka o byt, o jutro niepewna, walka gorżka i pełna cierni — twarda i harda, aż śmierć udzieliła mu spoczynku, którego niemiał w życiu. Spokój jego duszy a cześć pamięci.

Czytelnia miejska w Kosowie ogłosiła sprawozdanie za rok 1888. Postępowała ona także w drugim roku istnienia konsekwentnie po myśli zasady, wytkniętej przez założycieli czytelni, że celem jej jest szerzenie oświaty między ludem na podstawie równouprawnienia. porozumienia i przyjaźnego współdziałania obydwu narodowości, polskiej i ruskiej. Na podstawie tego programu rozwijała się bardzo pomyślnie.

W lokalu czytelni zbierali się jej członkowie codziennie, a w znaczniejszej liczbie w niedzielę i święta. Na każdy z tych ostatnich dni wyznaczał wydział ze swego grona kolejno gospodarzy dziennych, których zadaniem było zająć odpowiednio zgromadzonych, zwracać ich uwagę na ważniejsze artykuły wyłożonych czasopism, lub na znajdujące się w bibliotece książki, odczytywać je i objaśniać.

W miesiącach zimowych odbywały się w lokalu czytelni każdej niedzieli wieczorem odczyty popularne, po części w języku polskim, po części w języku ruskim, których temata poprzednio były zapowiadane. W roku 1888 odbyło się takich odczytów szesnaście, a mianowicie: jeden odczyt p. Alsa „o pszczelnictwie“, 3 odczyty p. Grabskiego „o Afryce, Australii i okolicach podbiegunowych“, 3 odczyty p. Kulczyckiego „o sposobach dźwignięcia przemysłu i handlu w naszym kraju“, jedrny odczyt p. Pukanowa „o wychowaniu“, 4 odczyty p. dr. Tarnawskiego „higiena ubrania“, o zaraźliwych chorobach i sposobach zapobiegania onym“ i „o wiedeńskiej wystawie przemysłowej z r. 1888,“ nakoniec 4 odczyty p. dr. Wursta „o ziemi, księżycu, słońcu i gwiazdach“ i „o kometach“.

Czasopism polskich i ruskich utrzymywała czytelnia 14. Biblioteka czytelni składała się z 344 dzieł i dziełek polskich i ruskich, przeważnie ludowych, dostarczonych przez Macierz polską, lwowskie towarzystwo „Proświta“ i Wydawnictwo dziełek ludowych we Lwowie. — W darze otrzymała czytelnia od komitetu pomnika dla Adama Mickiewicza w Krakowie zupełne wydanie dzieł wieszcza, dokonane przez dzieci autora. Dzienniki i czasopisma czytywano przeważnie w lokalu czytelni, książki rozpożyczał wydział członkom do domu. — Prócz dawanych do domu czasopism wypożyczyła biblioteka członkom czytelni 536 książek. Członków liczyła czytelnia ogółem 131, w tej liczbie 5 duchownych, 1 właściciela dóbr, 4 nauczycieli, 30 urzędników rozmaitych kategorji, 12 osób ze stanu adwokatów, notarjuszy, lekarzy, inżynierów i aptekarzy, 37 rzemieślników, 28 rolników, 14 innych zawodów. Według zamieszkania miała czytelnia 69 członków z Kosowa, 21 z Manasterska, 9 ze Starego Kosowa, 23 z Moskalówki, 1 ze Smodnej, 1 z Horoda, 2 z Sokolówki, 1 z Chomczyna, 1 z Riczki, 1 z Krzyworówni, 2 z Żabiego.

Wydział towarzystwa składali pp. dr. Karol Wurst jako prezes, Dymitr Pukanów jako zastępca prezesa, Grzagorz Blij, Michał Dorundiak, ks. Karol Dulik, Stefan Hnidan, Aleks. Kulczycki, Bazyli Romanów, dr. Apol. Tarnawski, dr. Emil Wilkowski i dr. Ant. Zakrzewski jako wydziałowi, nakoniec pp. Oskar Als, Władysław Grabski, Wojciech Klusik, Franciszek Schreiber, Paweł Wołoszczuk i Iwan Zacharuk jako zastępcy. Najwyższa wkładka miesięczna wynosiła 1 zł., najniższa 10 ct.

Dochody towarzystwa wynosiły w r. 1888 477 zł. 85 ct., a to 436 zł. 44 ct., z wkładek członków 29 zł. 30 ct. z wieczoru muzykalnego, urządzonego na rzecz czytelni przez grono lwowskich akademików, 12 zł. 11 ct. z innych źródeł. Wydatki wynosiły 422 zł. 7 ct. Z końcem roku pozostało 55 zł. 78 ct. w kasie.

Arcyksiążę Leopold mieszkający od długiego czasu w Hoernstein, w Niższej Austrji, jest umierający. Ma on rangę jenerała kawalerji i liczy 65 lat.

W Ołomuńcu zmarł d. 14. bm. komendant dywizji jen. Pokorny.

Areszt, ciążący w Niemczech na pamiętnikach cesarza Fryderyka, został w tych dniach zniesiony.

Zjedzeni przez wilki. W wąwozie Tetuna koło Pojanastampi na Bukowinie, napadła przed kilku dniami gromada zgłodniałych wilków wóz pocztowy i zjadła pocztyliona wraz z trzema końmi.

Także cywilizator. Reprezentant niemieckiego Towarzystwa kolonialnego w Angra Pequena, jak donosi *Frankf. Ztg.*, zapytany, jak sobie radę dać umie z Negrami, odpowiedział: „O bardzo łatwo, za pomocą półtora metra długiego bicza z skóry nosorożca i za pomocą pistoletu.

W procesie o fałszerstwo dokumentów w Wilnie przysięgli wydali werdykt potępiający, mocą którego Adamkowicz i Rawłużkiewicz skazani zostali na pozbawienie wszystkich praw i zsyłkę do gubernji Irkuckiej. Wyrok podobny nie mógł dotknąć Mąkiewicza, gdyż ten zaraz po rozpoczęciu śledztwa, odebrał sobie życie.

Straszliwe morderstwo. W Turynie popełniono na kupcu, nazwiskiem Pasquale Piza, straszliwe morderstwo. Znaleziono go w mieszkaniu jego własnem okrytego całą siecią ran, zadanych nożyczkami. Pojedyncze członki odcięte, rozkawałkowane i rozrzucone po pokoju. Brak papierów państwowych na 40.000 lirów. Obwinionych o zbrodnię, kochankę zamordowanego, znaną damę z półświatka i brata jej aresztowano.

U prezydenta miasta Lwowa jawiła się znowu liczna deputacja szewców-majstrów z prośbą o pomoc na założenie bazaru obuwia. W tej chwili 55 majstrów jest w niebezpieczeństwie, z dziećmi i domami być wyrzuconymi na śnieg dla braku zarobku. Gmina pomoże niezawodnie, ale spółkę bazarową muszą zawiązać sami producenci.

Zawiedziona miłość. Niejaki Feliks Nimiński, przesuwacz wagonów na kolei Karola Ludwika, poznał Józefę Dudzińską, służącą a córkę Barbary, primo voto Dudzińskiej, Płoszaj, zamieszkałej przy ul. Zyblikiewicza l. 11. Otóż wspomniany pan Feliks w celach matrymonjalnych porobił nawet pewne prezenta pani swego serca, gdy w tem... o stałości! zwrócił się nagle z afektami swemi w inną stronę, do innej blondynki. Widząc tę niewierność, Józefa Dudzińska spakowawszy rzeczy, które jej niewierny adonis ofiarował osobno, a inne osobno, napisała list do niego i dnia 12. bm. o godz. 7. wieczór wyszła z domu i niepokazała się dotychczas. W liście tym, zaczynającym się od słów „Najdroższy Feluniu“, skreśliła stan swego serca, i zrobiwszy testament, prosi swego ukochanego by jej szukał, gdyż ma zamiar odebrać sobie życie.

Matka zaginionej dała znać do policji, która poszukuje za śladem Józefy Dudzińskiej, blondynki, średniego wzrostu z piwnemi oczyma.

Dwie zabawy urządza w tym karnawale tutejsze Koło literacko-artystyczne. We środę d. 20. bm. odbędzie się w lokalu Koła raut, którego siódmym i ostatnim punktem programu będzie: sextet „Harmonii“ odegra najnowsze tańce. Rzeczą obecnych będzie wykorzystać ten punkt programu, szczególnie, że „Harmonia“ ma tak obfity repertoar tańców, iż do rana nie zostanie on w całości wyczerpany. Układem części muzykalno-wokalnej, w której udział wezmą pp. Palkiewicz, Kubicka, Bron. Wysocki i kwartet humorystyczny „Lutni“, zajął się p. Wł. Wszelaczyński. Pp. Frenkel i Wojdałowicz wygłoszą okolicznościowe wiersze. Początek rautu o g. 7. wieczorem.

Drugą zabawą, jaką Koło w ciągu bieżącego jeszcze miesiąca urządzi, będzie wieczorek z tańcami w Frohsinie. Termin odbycia się tego wieczorku wyznaczony został na „tłusty“ czwartek 28. bm. na posiedzeniu komitetu wieczorkowego, które wczoraj odbyło się, wybrano komisję dekoracyjną złożoną z pp. Ludwika Ramułta architektę, Marcelego Harasimowicza artystę malarza i Janusza Sadowskiego. Komisja ta niewątpliwie postara się o to, aby dekoracja sali na wieczorku urządzonym przez Koło literacko artystyczne czyniła zadość wszelkim wymogom artystycznym.

Kradzieże. Juda Piepes doniósł o kradzieży worka mąki 100 klg. z magazynu przy ul. Szopena.

Władysław Kuczkowski terminator kamieniarski doniósł, iż skradziono kowalskie narzędzia przy ul. „Sokoła“ wartości 20 zł. Rew. pol. Günsbergowi udało się wyszukać kilka przedmiotów z tej kradzieży pochodzących.

Pobicie kieliszków, szklanek, talerzy i wreszcie gospodarstwa urządzili sobie awanturnicy Stan. Zieliński i Józef Fiałkowski, obaj bez zatrudnienia. Przyszedłszy do restauraeji Gersona Piepesa przy pl. Bernardyńskim 1. 1. w podochoconym stanie poczęli wojownicze swoje usposobienie t. k dalece czynnie a dowodnie okazywać, że musiano ich odprowadzić do aresztów. Będą mieli sposobność tam oziębić swe zapały.

Mordercami Hechtowej w Golgocz na Węgrzech, o czem donosiliśmy przed 6 dniami, są włościanka Ulla i kochanek jej Rolinecz, których aresztowano. Mąż zamordowanej, podejrzany o tę zbrodnię zostanie zatem prawdopodobnie puszczony wolno.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 14. lutego. Kalnoky wyjechał po obiedzie do Budapesztu.

Budapeszt 14. lutego. Cała prasa zajmuje się wczorajszą przemową cesarza do burmistrza. Prasa opozycyjna zarzuca ministerstwu, że cesarza fałszywie poinformowało co do usposobienia stolicy. — *Egyetertes* wywodzi, że naród węgierski najmocniej przywiązany do króla, żywi natomiast największą antypatję do ministerstwa. Króla wita ludność objawami radości, wygwizduje zaś ministrów.

W południe rozpoczęły się debaty nad ustawą wojskową. Ogromne tłumy zebrały się przed gmachem parlamentu. Liczni detektywi strzegą porządku. Kiedy się zjawił Tisza, krzyczano: „*Precz z Tiszą!*“ Pierwszy omawiał Ugron sprawozdanie prezydjum o przyjęciu cesarza. Mowę swą rozpoczął: Niezwykła to rzecz czynić przemówienie króla przedmiotem debaty.

Od pewnego czasu atoli wyzyskuje rząd każdą okoliczność, ażeby króla wciągnąć we walkę stronnictw (głośne krzyki: hańba! wstyd!... do porządku! na ławach większości; prezydent oświadcza: niemożliwą jest rzeczą, ażeby Węgier o mowie króla w podobny przemawiał sposób; zgiełk niezmierny)... Ugron mówi dalej: naszem zadaniem jest pociągać ministra do odpowiedzialności za słowa króla; że król ma zaufanie do rządu, to rzecz naturalna; żałuję, że minister ucieka się pod skrzydła królewskie, jeżeli zobaczy, że stracił zaufanie u narodu. Takie ministerstwo jest zgubionem. Podobnej presji z góry cierpieć nie możemy! Fliegeladjutant cesarza był podczas obrad sejmowych na galerji.

Wiedeń 15. lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego złożył Bartoszewski sekretarjat. Wybrano natomiast Kozłowskiego. Na wniosek Struszkiewicza uchwalono wysłać deputacje do ministrów handlu i skarbu, aby producentom zboża przyznawane były na kolejach refakcje. Wniosek Abrahamowicza o udzielanie zaliczek na towary złożone w magazynach publicznych, odrzucono.

Na giełdzie wieczornej kredyty 310.40, węg. renta złota 101.37. Usposobienie mdłe.

Wiedeń 15. lutego. Izba poselska prowadziła wieczorem dalsze rozprawy nad ustawą o składach publicznych; § 11. przyjęto po odrzuceniu poprawki Kronawettera przeciwko przymusowi adwokackiemu przy sądzie rozjemczym. Przy §. 12 Popper przemawiał przeciwko zakazowi dawania zaliczek na towary. Potem przerwano rozprawę. Następne posiedzenie w sobotę.

Minister obr. kraj. Welsersheimb wyjechał do Budapesztu w sprawie zmiany ustawy wojskowej.

Praga 14. lutego. *Politik* donosi, że minister Schönborn zalecił prokuratorom, słuszną i łagodną praktykę w ocenianiu artykułów dziennikarskich.

Preszburg 14. lutego. Koło Wieselburga zapalił się płomieniem pociąg omnibusowy. Słychać, że kilka osób doznało ciężkich poparzeń, ale bliższych wiadomości nie ma.

Budapeszt 15. lutego. Policja wypuściła wszystkich aresztowanych na wolność. Nawet sądownie nie będzie się ich skarżyć. Rektor uniwersytetu użalał się u naczelnika policji Töröka na bicie studentów przez policję. Naczelnik policji usprawiedliwiał się, dając wyjaśnienia.

Wczoraj przed południem rozlepiono odezwę Töröka, wzywającą do spokoju pod karą grzywny lub aresztu.

W Izbie poselskiej po dep. Ugronie (z Siedmiogrodu, opozycjonista) przemawiali jeszcze György i Helfy uzasadniając zapatrywanie, że parlamentowi wolno dyskutować nad przemowami króla.

Tisza tłumaczył, że przemową cesarską niechciał wywierać presji na Izbę z góry, ale dla parlamentaryzmu przynosi szkodę także presja z dołu. Zresztą nie chciał smutnego wypadku nadużywać do celów rządowych.

Polonyi zapewnił, że skrajna lewica nie jest rewolucyjną. Robi ona różnicę pomiędzy dobrym królem, a znienawidzonem ministerstwem, które powinno posiadać zaufanie nietylko króla ale i narodu. Śmieszną jest rzeczą, iż Tisza chowa się po za koronę. Szederkenyi chciał mówić o aresztowaniu dra Takacsa i stawić odpowiedni wniosek, ale Izba uchwaliła przystąpić do porządku dziennego.

Następnie po gwałtownej długiej dyskusji, w której lewica między innemi domagała się przysięgi od wojska na konstytucję, uchwalono §§. 1—8 ustawy wojskowej bez zmiany.

W nocy ponowne demonstracje mimo zarządzeń policji i wojska. Studentom towarzyszyli obywatele. Demonstracje wzmogą się prawdopodobnie, albowiem utworzyły się komitety obywatelskie, które plakatami wzywają mieszkańców do czynnego udziału w demonstracjach.

Postanowiono między innemi w niedzielę z *deputowanymi opozycyjnymi na czele* urządzić manifestacyjny pochód ulicami.

Wczoraj przez cały dzień demonstrowano.

Zaczęto przed parlamentem. Studenci zebrali się gromadnie i spiewając pieśni, z pod Muzeum udali się do śródmieścia. Policja za nimi. Wtedy studenci powrócili pod parlament z krzykiem: „precz Tisza — eljen Polonyi, eljen Takacs“. Takacsa obnoszono. O god. 2. po skończeniu posiedzenia, gdy wyszedł Tisza do powozu, młodzież przyjęła go groźnie. Policja zaczęła rozpędzać lud. Studenci nie stawiąc oporu, demonstrowali dalej. Pod domem Pongracsa Takacz miał mowę. Wtedy inspektor policji Baranyay na czele 40 konnych policjantów uderzył na lud pałaszami. Jedną kobietę skaleczono. Aresztowano 25 osób.

Wieczorem zgromadzili się studenci w uniwersytecie i uchwalili przywdziać czapki sukienne dla odznaki. Około 1000 młodzieży wśród okrzyków „precz z Tiszą!“ posunęło pod redakcję *Nemzeta* i tam spaliło numer wieczorny. Dalej idąc studenci zostali wzmocnieni tłumami ludu. O g. 9. wojsko obsadziło znaczniejsze ulice. Studenci udali się prze klub niezawisłych, gdzie dep. Lits miał mowę na ulicy: „Cały naród będzie wdzięczny młodzieży, albowiem demonstracje obracają się tylko przeciwko doradcom korony“. W tej chwili uderzyła policja. Deputowani z okien wołali na nią: tchórze! itp. Młodzież schroniła się do klubu niezawisłych z okrzykiem: „Niech żyje król“.

Po dłuższej walce z policją zakończono w nocy awanturę. Wielu przywódców młodzieży przytrzymała policja wspólnie z wojskiem.

Paryż 14. lutego. *Gabinet Floqueta podał się do dymisji po dzisiejszym posiedzeniu*, na którem Izba uchwaliła odroczenie kwestji rewizji konstytucji. Posiedzenie było bardzo burzliwe. Uczestniczył także Boulanger, a na galerjach dyplomacja. Słychać, że Carnot powierzył prezydentowi Izby poselskiej Meline utworzenie gabinetu.

Boulanger wydał odezwę, domagając się zwołania konstytuanty.

Berlin 14. lutego. Słychać, że Bismark podał się do dymisji (?).

Wiadomości polityczne.

Budapeszt 13. lutego. „Uszanowanie dla króla swoją drogą, a interes narodu swoją drogą“. Do powyższej maksymy, leżącej w duchu konstytucjonalizmu, zastosowali się w całej pełni Węgrzy. Partja rządowa starała się nawet świeży przyjazd króla wyzyskać dla celów swoich, spodziewając się, że lud w obec zajść ostatnich dworskich ulegnie i oktrojowaną im przez Tiszę et Comp. ustawę milczkiem przyjmie. Król sam wyraził nadzieję w obec rady miejskiej, że manifestacje się skończą. Tymczasem lud, tłumnie zebrany, okazał w obec króla dowody uszanowania, przywitał go okrzykami, wyraził mu głośno współczucie swoje z powodu wstrząsającej katastrofy majerlingskiej, nie przestał atoli kłaść nacisku na przynależne mu prawa, nie przestał udowadniać, że za żadną cenę interesów narodowo-węgierskich nie poświęci. W obec tej moralnej, na podziwienie i cześć zasługującej siły, czuli się nawet stronnicy rządu zobowiązani do poddania się żądaniom mas, do poświęcenia interesu rządu na korzyść interesu narodu. Opowiadają, że hr. Andrassy podczas audjencji u króla, miał ostatniemu zwrócić uwagę, że ustawa wojskowa w Izbie magnatów nie przejdzie. „Tak“, odpowiedział król, „jeżeli pan będziesz w tym duchu agitował“. „Nie“, odrzecze na to Andrassy, „agitować nie będę, ale głosować będę przeciw ustawie“.

Tego samego wieczoru, kiedy król przemawiał do rady gminnej i wyraził powyżej zaznaczoną nadzieję, że rozruchów nie będzie, tego samego wieczora zebrały się masy ludu tłumniej, niż zwykle, ażeby demonstrować przeciwko ustawie, naruszającej najrdzenniejsze interesy narodowościowego bytu. I sprawa dra Takacza, mimo pobytu króla w stolicy, nie schodzi z porządku dziennego, lecz przeciwnie, coraz bardziej roznamiętnia i lud i jego przedstawicieli w Sejmie. Sprawa ta ma być przedmiotem interpelacji w Sejmie. Jeden z organów opozycji nazywa postępowanie policji nieprawnem i wystosowuje żądanie do prokuratorji, ażeby ta odpowiednie poczyniła kroki przeciw rozwielmożnionym stróżom „bezpieczeństwa publicznego i społecznego porządku“, nadmieniając przytem, że właśnie od tej chwili studenci coraz bardziej demonstrować będą. Pismo powyższe opowiada, że policjanci wtargnęli w rannych godzinach do mieszkania Takacza, zwlekli go z łóżka i poprowadzili do I. prezydenta miasta, gdzie mu oświadczono, że jest aresztowany. Na prośby matki Takacza, udał się deputowany Polonyi do burmistrza Töröka, zwracając mu uwagę na nieprawne postępowanie policystów, na co miał odpowiedzieć burmistrz, że albo zażądać musi dymisji, albo wszystkich podżegaczy wpakować do więzienia.

O ile w ostatnich szczegółach, tyczących się aresztowania jest prawdy, trudno na razie wysondować dokładnie, dzienniki do przeciwnego należące obozu rzecz tę przedstawiają odmienniej nieco. Bez komentarzy ze swej strony streszczamy ich wywody, tyczące się Takacza, poniżej:

Wzmiankowany Takacz grał przy wszystkich demonstracjach lat ostatnich znaczną rolę, a śledztwo, wytoczone mu z powodu wzięcia udziału w rozruchach z dnia 29. stycznia br. trwa do dziś jeszcze. Pomimo to dr. Takacz, tak piszą obrońcy rządu, czuł się spowodowany, bezpośrednio po przyjeździe króla, do urządzenia nowej demonstracji. Przeciągał on mianowicie na czele studentów ulice i miał podżegające mowy. Nie 11. lutego, ale już dawniej miał on się wyrazić, że wszystkich ministrów godziłoby się raczej powiesić. Ponieważ policja była tego mniemania, że przy powolnem prowadzeniu śledztwa, nie da się absolutnie zebrać odpowiedniego materjału (ciekawe umotywowanie!), stąd przyspieszono akcję i w skutek tego został dr. Takacz dziś rano tj. 12. bm. przez organa policyjne odstawiony do prezydentury miasta.

Co do słów Töröka, to miały one, jak twierdzą organa stojące po stronie policji, brzmieć cokolwiek inaczej; powiedział mianowicie Török, że „gdybyśmy na to bezczynnie patrzeli, wtedy bylibyśmy niepotrzebni. Ale my z założonemi rękami stać nie będziemy“. Bądź jak bądź, czy szczegóły ostatnich zajść są prawdziwe lub nie, ogólne wrażenie, jakie z ostatnich rozruchów budapeszteńskich wynosimy jest to, że Węgrzy umieją odłączyć szacunek przynależny panującemu od interesu narodu.

Paryż 14. lutego. Dziennik urzędowy ogłasza ustawę o wyborach wedle okręgów. Dekret, mocą którego powołano do urny wyborców departamentu północnego został cofnięty.

Teatr literatura i sztuka.

Barta A. M. Szczegółowa uprawa roślin gospodarskich. Część pierwsza. Lwów 1889.

Już nie ma magnatów i brodawek.
Albowiem takowe znikają po kilkudniowem użyciu „EUREKI“ wynalazku aptekarza JONASZA
Skład w aptece HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 60 cnt. w. a.

Mamy właśnie przed sobą trzecią książeczkę „biblioteki popularnych wiadomości rolniczych“ wydawanej staraniem p. Barty, a zyskującej corazto większe uznanie. Część pierwsza książeczki wspomnianej, obejmuje wykład o „uprawie naszych zbóż“ — a mianowicie: pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, prosa, kukurudzy, końskiego zębu, oraz grochu, wyki, bobiku, soczewiczy, fasoli i hreczki.

Dział o pszenicy autor przedstawił stosunkowo dość starannie. Niestety przy rozdziale 27. „jakie są szkodniki pszenicy“ — autor nieco utknął. O „rdzy“ np. mówi, że to wróg pszenicy, chociaż w rzeczy samej i wielu innym zbożom on szkodzi. Tymczasem mniej obeznanemu z przedmiotem (a książeczka dla takich właśnie pisana), słusznie może się zdawać, że rdzy tylko na pszenicy szukać należy, gdzie indziej nie. Bo gdyby przeciwnie było, to przecież autor byłby niewątpliwie przy innych zbożach sprawę tę poruszył, np. przy owsie — tymczasem tego nigdzie nie czyni. Otoż wina autora, że niefortunny wybrał układ swego dziełka, i zpewnością byłby nie źle uczynił, gdyby szkodnikom zbóż naszych osobny dział na końcu jego, poświęcił. Rozdział 30, o „śnieci“ zasługuje na więcej wyczerpujące traktowanie rzeczy. Przedewszystkiem przy środkach zaradczych przeciw pasożytowi, należało wspomnieć o wapnieniu pszenicy — czynności od dawna znanej i praktykowanej, a mającej na celu zniszczenie siły kiełkowania zarodników grzyba do ziarn pszenicy uczepionych. Taksamo nad moczeniem pszenicy w siarkanie miedzi, autor przechodzi do porządku dziennego.

Lecz nie natem koniec. Rozdział 31. „o zwierzęcych szkodnikach pszenicy“, omawia na pierwszym planie, stosunkowo bardzo szczegółowo plagę myszy polnych, tudzież środek na nią. Przeciw temu nicbyśmy niemieli, gdyby autor z równą bezstronnością był traktował tak poważnego szkodnika, jakim jest niezmiarka. Natomiast znajdujemy bardzo lakoniczną o niezmiarce wzmiankę.

Następują działy o oprawie żyta, jęczmienia, owsa, prosa, kukurudzy (której obszar uprawy w kraju autor nieszczególnie przedstawił), i t. d.

„Pobudka.“ W Paryżu zaczęło wychodzić czasopismo narodowo-socjalistyczne p. t. *Pobudka.* Jest to miesięcznik. Format książkowy, ujęty w czerwonego koloru okładkę ozdobioną białym orłem polskim. W numerze styczniowym znajdują się artykuły następujące: Program. Artykuł wstępny: „Być albo nie być.“ Krótki rys historji poddaństwa w Polsce. Z dymem pożarów, wiersz przez Napierskiego. Pierwsze przejawy myśli socjalistycznej na emigracji polskiej po r. 1831.— 29. listopada. Wiadomości z emigracji, z kraju, bibliografia itd.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Gal. bank hipoteczny we Lwowie. Z dniem 31. stycznia 1889 było w obiegu: 5% Listów hipotecznych 14,185.200 zł., 5% premiowanych listów hipotecznych 13,286.200 złr., asygnacji kasowych złr. 2,688.800.

(!) **Targ zbożowy.** *Podwołoczyska* 13. lutego. *(Oryginalne sprawozdanie. Przedruk wzbroniony.)* Wskutek zmiennych notowań na targach zagranicznych a przeważnie niemieckich, tendencja na targu tutejszym osłabła. Dopiero wskutek zaprzestania dowozu zboża rosyjskiego, tutejsi właściciele znaczniejszych zapasów, stali się powściąglejszymi w oferowaniu towaru, co za sobą pociągnęło, że tendencja napowrót się ustaliła.

Ceny targowe: Za 100 kilogramów, bez worka, bez cła, loco magazyn kolejowy, płacono:

Rosyjska pszenica . .	gld.	6.70 — 7.15
Rosyjskie żyto . . .	„	4.20 — 4.60
Jęczmień (na paaszę) . .	„	4.— — 4.80
Rosyjski owies . . .	„	4.10 — 4.40
Rosyjska hreczka . .	„	4.40 — 4.60
Rosyjska kukurudza . .	„	4.60 — 5.—
Rosyjska tatarka . .	„	5.40 — 5.60
Krajowa pszenica dworska czerwona	„	6.80 — 7.10
„ „ „ żółta	„	6.50 — 6.90
Krajowe żyto dworskie .	„	3.80 — 4.95
Krajowa pszenica chłopska .	„	6.40 — 6.80
Krajowy owies dworski .	„	4.80 — 5.50

W artykułach powyżej niewyliczonych ceny były nominalne.

NADESŁANE.

WĘGIEL BELLOC'A zalecany przez akademię medyczną w Paryżu przeciw chorobom żołądka i obstrukcji nabyć można we wszystkich aptekach.

PRZYBYLSKIEGO
NOWY SKŁAD WĘDLIN
przy ulicy Krakowskiej l. 3.
okok sklepu korzennego Wgo Justjana a naprzeciw jatek Wgo Barszczewskiego — otworzony został przez
Karola Przybylskiego
we Lwowie
FILIA i ZAKŁAD MASARSKI
przy ulicy Grodeckiej l. 44. we własnej realności
Łaskawe zamówienia z prowincji załatwia się po cenach najprzystępniejszych odwrotną pocztą.
Z uszanowaniem *Karol Przybylski*
właściciel Zakładu masarskiego.

Czasopisma humorystycznego
„Śmigus“ Nr. 4.
opuścił już prasę
i jest do nabycia w administracji *Dziennika Polskiego* (plac Marjacki l. 6.), w Biurze dzienników i we wszystkich księgarniach.
Prenumerata kwartalna: we Lwowie 1 złr., na prowincji 1 złr. 20 cent. Cena pojedynczego numeru 20 centów.

Dom bankowy i kantor wymiany
SOKAL i LILIEN
we Lwowie
przyjmuje wszelkie zlecenia dla giełdy wiedeńskiej za doliczeniem miernej prowizji.
Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie. a

Wszech nauk lekarskich
Dr. Julian Czyrniański
lekarz chorób wewnętrznych, specjalista chorób żołądkowych, b. elew-asystent kliniki prof Bambergera, były sekundarjusz lecznicy powszechnej w Wiedniu.
Ordynuje od godziny 9—10 rano i 3—5 po południu.
Ulica Jagiellońska l. 7. I. piętro.

Dobrze i pobudzająco na trawienie działającym i żołądek wzmacniającym środkiem jest od dziesiątek lat najszczytniej znany **„Balzam życia dr. Rozy“** z apteki B. Fragnera w Pradze. Otrzymać można we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Na kandydatów do c. k. szkoły kadeckiej przygotowuje bawiący na urlopie słuchacz III. roku c. k. szkoły kadeckiej. Wiadomość pod l. 15. ul. Kopernika na dole.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14. lutego 1889.

Hotel ŻORŻA. A. Garapich z Popowiec, A. Salowa z Wysocka, dr. Wł. Lisowski z Krakowa, M. Kęplicz z Myszkowa, K. Micke z Wrocławia, M. Holzapfel z Berlina. M. hr. Wolański z Pauszówki.

Hotel LANGA. Ig. Frenkel z Koniuszków, J. Biliński z Magdalówki, J. Mosiewicz z Chodowa, A. Aulich z Lackiege, T. Herzbergfrenkel z Brodów.

Hotel KUHNA. O. Krzeczkowski z Grzymałowa, J. Müller z Błyszczywód, S. Orłowski z Bełza, W. Trzciński z Krasnego, St. Szczepanowski ze Lwowa.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·2. popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróży do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

14. lutego 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	205 50	208 75
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	222 —	225 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	280 —	293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 10	101 10
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 50	97 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 50	101 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 25	94 25
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	97 50	98 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 —	93 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 60	95 60
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 50
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 62	5 73
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleonder	9 56	9 66
Półimperiał	9 84	9 94
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 27	1 29
100 marek niemieckich	58 90	59 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 14. lutego 1889.	Dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	314 75	312 —
„ Banku anglo-austrjackiego	127 70	127 —
„ Unienbanku	221 50	221 —
„ kolei Karola Ludwika	207 50	206 25
„ kolei północnej	251 50	251 25
„ kolei południowej (Lombardy)	101 —	105 50
„ kolei państwowej	252 50	251 90
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	224 50	222 75
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	179 50	179 —
Losy komunalne wiedenskie	143 50	143 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	106 —	109 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 50
Losy regulacji Cisy	— —	225 75
Akcje Banku dla krajów koronnych	227 50	101 20
Renta węgierska złota 4 proc.	101 37	106 50
Akcje Bankvereinu	108 —	127 50
Rosyjski rubel papierowy	128 25	—
Losy premjowane węgierskie	— —	310 40
Akcje kredytowe	311 40	
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej	-- —	
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889. (godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		

Szybka i pewna pomoc

na cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia dr. Rosa'ego".

Tenże sporządza się **z najlepszych i najskuteczniejszych ziół alpejskich** najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie **uciążliwości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, napierania krwi, hemoroidy i t. p.** Skutkiem swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym **środkiem ludowym.**

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., mała 50 centów.

Tysiąc listów uznania do przeglądnięcia!

Przestroga!!!

Celem uchylenia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że każda, według oryginalnej recepty rzezemnie samego sporządzona flaszka **Balzamu Życia** Dr. Rosa'ego jest zawiniętą w niebies i karton, z napisem po stronach podłużnych. „Dr. Rosa'ego Balzam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205—3" zaopatrzony w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim i którego czoło opatrzone jest prawnemi markami ochronnemi.

Marka ochronna. PRAWDZIWEGO

Balsamu życia Dra Rosa'ego

dostać można tylko

w głównym składzie fabrykanta

B. Fragnera

w Aptece pod „Czarnym Orłem"

Praga 205 — 3.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchji mają na składzie Balsam życia.

Tamże otrzymać można

Praską Maść uniwersalną domową

środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody tysiącem listów pochwalnych.

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzenie piersi przy odłączaniu, na wrzory, karbunkuły, wrzody na paznogciach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, zatwardzenia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; lecz gdy wrzód już zaczął by materyzować, w krótce naciągnie i wyleczy się. — Puszka 25 i 35 centów.

Przestroga!

Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladują, ost zega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu or ginalnego. Maść jest **tylko wtedy prawdziwą** jeżeli żółte metalowe puszki zawinięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebieskie kartony —które noszą markę ochronną.

Balsam uszny

Najpewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, leczący głoność słuchu zupełnie — Flakon **1** złr.

Olejek chino-taninowy

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

Do dzierżawy

dom o 3 pokojach, z stajnią, piwnicą i ogrodem owocowym i warzywnym; bliższa wiadomość w Biurze dzienników ulica Karola Ludwika Nr. 9.

Poszukuję wspólnika oraz zawiadowcę fachowego do renomowanego handlu **towarów mięszanych na prowincji**. Kapitał wymagany 2000—4000 złr. Ewentualnie sklep do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia adresować Sp. H. R. Krasickich 9. Lwów.

!Szare pierze gęsie!

Tylko 50 ct. funt szarego pierza całkiem nowe i darte.

Tylko 60 ct. funt szarego pierza lepszego gatunku.

Wyseła w paczk. po 10 fut. za pobraniem ***J. Krasa***, handel pierza Praga 620/I. Czechy; zamiana dozwolona.

Liszaje wszelkie
Słabości skóry
Wyrzuty skórne

zostają usunięte ogólnie ulubionym **Mydłem fiołkowem i Wodą fiołkową** wyrobu

Adolfa Pokornego

Magistra farmacji

Lwów, Wałowa 15.

Wyroby moje zostały odszczególnione Medalem zasługi na wystawie hygieniczno-lekarskiej we Lwowie w roku 1888. Skład w Stanisławowie u p. aptekarza **Macury.**

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY

na nowe dzieło Sozańskiego p. t.

Wykład politycznej geografji, rządu i administracji dawnej Polski przy końcu istnienia całego państwa (1648-1772).

Treść rozdziałów:

Rozdział I. Geografia polityczna Wielko- i Mało-Polski, tudzież Wiel. Księstwa Litewskiego (8 poddziałów). II. Dyplomacja. III. Prawa i dochody króla, dwór i dochody królowej (10 poddziałów). IV. Bezkrólewie. Sejm konwokacyjny. V. Sejm elekcyjny i wybór króla. Pakta konwenta. VI. Pogrzeb zmarłego i koronacja nowego króla. Sejm koronacyjny. VII. Sejmiki. VIII. Senat. IX. Izba poselska. X. Sejmy. (Ogólny pogląd na bieg obrad sejmowych. Niweczenie i psucie, czyli tak zwane zrywanie sejmów. Kronika zepsutych sejmów. Uwagi nad sejmami.) XI. Finanse. (Ilorakie były podatki, kto je płacił, kto odbierał. Kontrola finansowa. Nieco o ministrach skarbu. Mennica. Jakie monety były w użytku i jaką miały wartość? Długi państwa. Budżety państwa. Kwity dawane ministrom finansów i innym osobom. Nagrody udzielane za piastowanie urzędów lub wykonanie chwalebnych czynów. Skarbiec państwa.) XII. Wojsko. (Ile go było w całem państwie? Nazwy pojedyńczych oddziałów. Żołd i uzbrojenie. Zbrojownie i warownie. Szczegółowe wiadomości wojskowe. Organizacje wojska. Zdania różnych pisarzy o polskiem wojsku.) XIII. Urzęda i urzędnicy. (Główny podział urzędów i ich wyszczególnienie. Ogólne wiadomości o urzędnikach. Wojewodowie i kasztelani. O ministrach. Opis pojedynczych urzędów i urzędników. Urzędy stanu rycerskiego zwane koronne i litewskie. Urzędy ziemskie i grodzkie. Pensje urzędników.) XIV. Sądownictwo. (Wiadomości ogólne i podział sądów. Ich organizacje i zakres działania. Trybunały. Miasta, w których się ziemstwa znajdywały. Kadencje sądów ziemskich. Słowniczek sądowej nomenklatury. Słówko o karnem sądownictwie. Zdanie różnych pisarzy o polskiem sądownictwie.) XV. Konfederacje. XVI. Dodatki.

Dzieło drukuje się w Krakowie i wydawane będzie zeszytami najregularniej wychodzącemi. Pierwszy zeszyt wyjdzie za parę dni z druku i będzie go można nabyć we Lwowie w księgarni Starzyka (Milikowskiego), Seyfartha i Czajkowskiego, tudzież Altenbergowej.

Róg Sykstuskiej 2.

400 centnarów jabłek tyrolskich

otrzymała **WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA** i wysyła na prowincję w koszach 5-kilogr. edelroth zł. 1·70, rezmarynowe złr. 1·80 wraz z opakowaniem

Z szacunkiem **Fryderyk Schleicher**

we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej l. 2.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 75.000 w. a.
do wygrania już 1. Marca br.
PROMESA
na los państwowy z r. 1864
tylko za 3 złr.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
LWÓW, plac Halicki 1.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

Mechanik zdolny z kaucją do samoistnego prowadzenia fabryki maszyn i narzędzi rolniczych znajdzie umieszczenie w fabryce Leona Orlewicza we Lwowie. Zgłoszenia przyjmuje się ulica Sykstuska l. 64. 732

Zbrodnia w Kukizowie sprawozdanie z całego procesu, 3 części (str 360) cena 1 złr. wraz z przesyłką pocztową. Adresować: Niemojowski. Lwów Rynek 25. 742

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 594

Masło z pierwszorzędnych dworów najlepszej jakości i chleb dworski czysto żytni po możliwie najtańszych cenach poleca handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 710

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4·50, deserowe nie solone po złr. 5·— paczka 5-kilowych z opakowaniem franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 138

Kasy ogniotrwałe!
Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Pianista grający ulubione tańce Garncarska 17. 759

Pięcioletni chłopak za własnego do nabycia. Bliższej wiadomości udzieli adm. 719

Handel towarów bławatnych i modnych jest do sprzedania pod orzystnemi warunkami. Informacji udziela J Ihnatowicz, sekretarz krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie. 748

Na karnawał!
Najwyborniej. cukry pół kl 1·20 ct. Najwyborniejsze karmelki mięszane pół kilo 75 ct. — poleca
parowa fabryka czekolady i cukrów
Henryka Tretera
we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

Ktoby miał kamienicę w środmieściu do sprzedania, na którą wystarczyłoby 4000 złr. gotówki, niech raczy adres zostawić w adm. Kurjera pod lit. J. M.

Osoba inteligentna należycie wychowana z braku zarobku pozostaje bez żadnych środków do życia; poszukuje zajęcia w domach prywatnych do szycia białej bielizny, także udziela nauki szycia na maszynie każdego systemu. Bliższa wiadomość ul. Jagiellońska l. 17. drzwi nr. 26.

Skrzypce z futerałem do sprzedania w cenie 12 złr. Rynek 39. II. piątro u p. Zi lińskiego. 739

Ekspedytor pocztowy z uzdolnieniem telegraficznem znajdzie niezwłoczne umieszczenie. Pensja 350 do 400 złr., oprócz mieszkania, światła, opału, usługi i śniadania. Kaucjonowani mają pierwszeństwo. C. k. urząd pocztowy w Storożyńcu. 751

Poszukuje: sukni ślubnej, sukień balowych, Fortepianu, Lankastrówki dobrej, dywanów, mebli, biur kancelaryjnych i garderoby mało używanej Zakład Jaszczyszyna, Teatr. 747

Wdowa do towarzystwa lub podróży, mówiąca czterema językami, muzykalna i znająca wszelkie robotki damskie. Koralnicka 8. u pani R. 758

Koncert kapeli damskiej składającej się z 10 osób od **soboty bm.** w restauracji **A. Rudolfa** przy ulicy Trzeciego Maja liczba 19. O kuchnię doborową i rzetelną usługę dołożono wszel ich starań. Początek o godzinie 7½ wieczorem. Wstęp wolny.

Fortepian tanio sprzedam ulica Kochanowskiego 9. piętro 745

Poszukuję lokomobili używanej 12—16 koni, tudzież gatru pełnego (vollgater) 24—30" w dobrym stanie zaraz. Kostrzewski w Samborze. 760

Rządca ekonom lat 28, żonaty poszukuje posady od 1-go kwietnia r. b. na żądanie za kaucją. Adres: **W. G. Tarnopol.** 761

Panna szuka uczennic początkujących do fortepianu; łaskawe zgłoszenia administracji Kurjeza. 762

Praktykanta potrzeba do handlu korzennego; wiadomość w handlu S. Wojciechowskiego. 764

Na Bale i Zabawy polecam jako najzdrowsze i najodpowiedniejsze znakomite **Piwo pilzneńskie** wystałe flaszka ½ litowa 17 cent. i 3 cent. kaucja na flaszki, oraz wyborne **Wino stołowe** flaszka 40 cnt., litra 44 cnt. **St. Wojciechowski** Chorążczyzna l. 6. 765

Czernichowiak z kilkunastoletnią praktyką, żonaty poszukuje stałej posady do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Bliższa wiadomość „Siewierski" w Sokalu ulica Szlachecka l. 92. 766

10-12.000 guldenów poszukuje się za upewnieniem na mierne odsetki. Zgłoszenia uprasza się pod „Rzetelność" główna poczta Lwów restante. 6

Praktykanta poszukuje handel korzenny W. Adamowicz Brody 746

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi, przedpokój, weranda, kuchnia etc. od 1. maja, **5 pokoi,** przedpokój, weranda, kuchnia, etc. od 1. maja, **4 pokoje, przedpokój,** kuchn a etc. od 1. lipca przy **ulicy Brajerowskiej** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera.** 763

Willa z ogrodem 5 lub 6 pokoi Czarneckiego 28. 537

Pokój frontowy, z osobnym wchodem ulica Ossolińskich, gmach ks. Sapiehy, II. piątro zaraz do najęcia. Na żądanie wikt i usługa. Stali urzędnicy etc. pożycie w familijnem kółku. 754

4 pokoje I. piętro, 3 pokoje parter z przynależytościami zaraz do najęcia, Zielona 32. 758

Przy ulicy **Zimorowicza l. 5.** naprzeciw Sokoła **4 obszerne eleganckie pokoje z obszernym jasnym przedpokojem,** kuchnią i spiżarnią na I. piętrze z balkonem od **od 1. marca lub kwietnia** do najęcia. 712

Dwa pokoje kawalerskie i pokój kawalerski do najęcia ulica Kościuszki 7. 709

Nadleśny w średnim wieku, zdrów poszukuje posady na prowincji jako magazynier do składu drzewa lub jako leśniczy. Adres: Nadleśny Węg. Górka. 741

Henneberg's

„Monopolseide"

ist das Beste!

Nur dierect!

Tigram

nowo wynaleziony środek, który **niszczy zupełnie i lekkim sposobem pluskwy** otrzymać można u p. apt.

Zygmunta RUCKERA

apt. pod „Srebrnym Orłem"

we Lwowie.

Cena flaszki 20, 40 i 60 centów.

Wysełka pocztowa za pobraniem.

Dla warstatów stolarskich

dostarcza najtaniej tylko

Alojzy Hübner

Skład farb i materjałów

ul. Karola Ludwika l. 13. zł. ct.

Najlepszy	Karuk	kilo po	33
„	Szelak	„ „	1·00
„	Olej lniany	„ „	44
„	Brunolein	„ „	1·40
„	Pomyks	„ „	28
Papier szklisty 100 arkuszy			1·25
Spirytus litra			60

Dla ***cukierników, hotelów, aptekarzy*** i każdego ***gospodarstwa domowego*** na wiedeńskiej wystawie pszczół i miodu w roku 1882 dyplomem honorowym wynagrodzony,

znakomity MIÓD różowy

w puszkach blaszanych po 5 kilogr. à kilogr. 50 ct., puszka 30 ct. oferuje za przysłaniem gotowki albo za pobraniem **GEORG DOLENEC**

handlarz miodu, Lublana.

Dla pp. hodowców pszczół, kupców i piernikarzy ***miód na pokarm*** i ***miód gładki*** w beczułkach po 60 kilogr. i w cebrzyczkach po 40 i 20 kilogr. najtaniej.

Urzędownie koncesjonowany

SKŁAD TRUCIZN

JÓZEFA HANKE

we Lwowie

dostarcza dla Zarządów lasów, domen i dóbr **Strychninę** na drapieżne zwierzęta, **Arszenik** na szczury i myszy — dalej **Cyankali** dla fotografów

jakoteż

wszelkie inne trucizny dla chemicznych laboratorjów, aptek, szkół weterynarskich, konowałów etc.

Wydanie nastąpi tylko po nadesłaniu urzędowego zezwolenia.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca *Aksamity w prążki (Kort) na spodnie do jazdy konnej, jako też na całe ubrania przewyższając co do trwałości wszystkie inne materje po bardzo umiarkowanych cenach.*

(Dla służby jedyne).

Orkiestra Towarzystwa „Harmonji"

lub też podzielona na **kwartety, kwintety, sekstety** i t. d. poleca się do wynajęcia na **bale, wesela i zabawy domowe po cenach przystępnych.** Dla członków wspierających towarzystwa ceny zniżone. Wysela się i **na prowincję** za poprzednią ugodą. Należy się zgłaszać do dyrekcji przy ul. Strzeleckiej l. 7. między 9—12 godziną rano lub 3—4 godziną popołudniu.

Aug. Tschinkel i Synowie

c. k. dostawcy nadworni

Fabryki: Wiedeń, Schönfeld, Lobositz i Lublana,

polecają

TSCHINKLA CYKORJĘ GRYSIKOWĄ

pudełko 1/5 kilogr.

Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**

Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**

Prawnie zastrzeżone.

Również **kawę figową i sułtańską.**

Najlepsze czekolady, uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach.

Cakao odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne, o delikatnym smaku.

Angielskie Rocks-Drops, cukry, owoce cukrowane, cykaty pomarańczki, kompoty i t. p.

Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich lepszych handlach korzennych.

Wszystkie papiery wartościowe

Listy zastawne krajowe i zagraniczne

jako też

Losy i monety

sprzedaje po najprzystępniejszych cenach

August Schellenberg

dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczba 1.

Zlecenia z prowincji wykonywują się jak najsumienniej nie doliczając żadne, prowizji.

C. k. uprzyw. galicyj. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

podaje niniejszem do wiadomości, że wszystkie znajdujące się w obiegu

4½% Asygnacye kasowe

z 90-dniowem wypowiedzeniem

wydane przez Zakład centralny we Lwowie, jakoteż przez Filje w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

oprocentowane będą

począwszy od dnia 10. Maja 1889 tylko po 4%

z 60-dniowem wypowiedzeniem.

Lwów dnia 8. Lutego 1889.

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie opłacony.

Przez lekarzy polecone!

Hansa Saccharin-Cacao

najlepszy, najpożywniejszy, najwydatniejszy

i (ponieważ już słodzone, oszczędza się zatem cukru) też

najtańszy napój.

Puszka a 125 gramów 80 centów austr. wal.

Puszka a 250 gramów 1 złr. 55 cent austr. wal.

We Lwowie u p. Piotra Mikolascha, aptekarza

W Krakowie u p. Konstant. Wiszniewskiego, apt.

Główny skład dla Austro Węgier

WILHELM MAAGER w Wiedniu III. Heumarkt 3.

JULIUSZ STRZEMCZYK

FABRYKA GIPSU

sztukatorskiego, bandażowego i murarskiego

oraz Wapna hidraulicznego

w Kołokolinie p. Bukaczowce

poleca swoje wyroby na kampanję budowlaną.

Ceny umiarkowane.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryk Czerlańskiej.